

GŁOS KARMELU

MIESIĘCZNIK SZKAPLERZNY ZAKONU OO. KARMELITÓW BOSYCH W POLSCE
POD PATRONATEM ŚWIĘTEGO JÓZEFA I ŚWIĘTEJ TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS.



*ŁASKAMI SŁYŃNACY OBRAZ
MATKI BOSKIEJ SZKAPLERZNEJ W CZERNEJ.*

W kościele przy klasztorze OO. Karmelitów Bosych, dawniej pustelni —
obecnie nowicjacie polskiej prowincji.



TREŚĆ: Czerneńska Królowa. (*Karm. Bos.*). — „Signum salutis“ — „Znak zbawienia“ (*O Anzelmi*). — Nowy cud Szkaplerza św. — Pielgrzymka polska na św. Górze Karmelu (*Karmelita Bosy*). — Bł. Anioł Augustyn Mazzinghi. — Wykaz odpustów i przywilejów. — Rzucać kwiaty. — „Mała Święta i beatyfikacja Bł. Teresy-Małgorzaty. — Echo z pielgrzymek do Lisieux. — Lekarz ochrzczony przed śmiercią. — Poświęcenie obrazu św. Teresy od Dziec. Jezus w „Lipinówce“ (*Ignacy Knura*). — Z „Deszczu róż“ św. Teresy. — List N. O. Generała o Misjach (Dokończenie). — Kronika Karmelitańska.

CZERNEŃSKA KRÓLOWA...

Tam, wśród ciszy sinych borów,
otoczonych srebrną mgłą —
Tam Karmelu Jasna Pani
założyła twierdzą swą.

Z czerneńskich niw
rozbrzmiewa dzwon...
Królowej Swej
cześć głosi on!

Czerneń za swój tron obrała
Rozdawczyni Bożych łask —
I jaśnieje tam w ołtarzu,
siejąc chwały swojej blask.

Z czerneńskich skał
odbija dźwięk...
rozgłasza w dal...
swej Pani wdzięk.

O cudowna Matko Boża,
co w obrazie świętym lśniesz —
do stóp Twoich się garniemy,
Ty łzy bólu nasze cisz!

Z czerneńskich pól
pieśń cicha brzmi...
i leczy ból...
i koi łzy!

Szkaplerz święty w Twojej dłoni,
pragniesz go nam wszystkim dać —
a Twój słodki wzrok matczyny,
zdaje się nam serca rwać...

Z czerneńskich serc
Hymn wznosi się...
Miłości Hołd
Swej Matce śle....

„SIGNUM SALUTIS“ — „ZNAK ZBAWIENIA“.

Na uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej.

(Dokończenie).

Miłość.

Miłość! Słowo najśodsze, najpożądańsze, na ustach wszędzie, a w sercu, jakże rzadko znajduje się prawdziwa! Właśnie gwoli braku wychowania chrześcijańskiego! Zdawałoby się mogło, że w rodzinach przynajmniej, gdzie związki krwi i naturalnego podobieństwa są najbliższe, miłość powinna mieć swoją siedzibę uprzywilejowaną. Gdyby tak było, wówczas i najuboższe rodziny byłyby bogatemi, bo gdzie jest miłość, czegoż może brakować?... Przy suchym chlebie i świeżej wodzie miłość gotuje ucztę, z którą nie mogą się porównać i najzbytkowniejsze biesiady.

Niestety! Związek sam naturalny, podobieństwo rodzinne nie wystarcza, aby ten skarb zapewnić. Fundament musi być boży, mocniejszy od przyrodzonego, zdolny oprzeć się wszystkim pasjom serca, mocen zwyciężyć wszystkie trudności, wyłaniające się ze wspólnego pożycia. Życie miłości w rodzinie zapewnia Szkaplerz, znak duchowego braterstwa i pokrewieństwa z Matką pięknej Miłości.

O bo jest także niepiękna miłość! Nietylko niepiękna ale wstrętna, miłość, której matką są żądze nieumartwione, pasje nie ujarzmione, miłość rzeczy i dóbr tego świata i ziemskich rozkoszy; nie bacząc na czystość nieskończonej miłości, szuka jedynie zadowolenia cielesnego, grzebiąc równocześnie ciało i duszę w mule żądz zmysłowych. Taka miłość ograbia rodzinę ze wspólnej miłości, bo każdy szuka tylko swego, dąży do zaspokojenia własnych żądz i stąd powoduje rozdwojenie serc, zawiść, chciwość i pychę a nieczystością kala świętość i piękność wspólnego pożycia.

Szkaplerz stoi na straży świętości i czystości pożycia. Przez niego zapisuje Marja odziane dzieci w księgę braterstwa Jezusowego, przez niego uczy, żebyśmy się wzajemnie kochali, nie szukając tego, co własne, lecz co drugich. Tę miłość umacnia Marja wspólną modlitwą, wspólną ucztą eucharystyczną, utwierdza jej korzenie w sercach przez umartwienie, bez którego miłość mogłaby być czasem uczuciem, a nigdy cnotą. Przypomina więc Marja przez Szkaplerz dzieciom swoim

przykazanie miłości Boga i wzajemnej i uczy jej praktycznie przez dobre uczynki, bez których istnieć miłość nie może. Tym znakiem braterstwa rodzina jednoczy się we wspólnem ognisku miłości bożej, w sercu Matki pięknej miłości; z tych źródeł płynie jedność, pokój, wspólna praca, czystość wzajemnego pożyicia i nadprzyrodzony kierunek do Boga. Gdzie miłość, której Matką jest Marja, panuje, tam i krzyże i cierpienia mają swój urok i poezję i są okazją do ćwiczenia tej najpiękniejszej cnoty; w niej zaś krzyże, jeżeli nie tracą swych ostrych cierni, łagodnieją i nie wpuszczają goryczy do wnętrza mieszkania.

Cześć Marji — cnoty domowe.

Szkaplerz wprowadza do duszy, do serca do rodziny i codziennej pracy cześć Matki Boga, miłość do Marji. Imię świadczy za rzecz. Płynie miłość jakby naturalnie z daru tej świętej sukienki. Przez nią należymy do Matki Boga, uznajemy ją za naszą matkę, jej ślubujemy nie tylko miłość serca, lecz przede wszystkim posłuszeństwo jej nakazom i przykazaniom.

Czegóż uczy nas Marja? Darząc nas miłością swoją, jak niegdyś biesiadników miłości w Kanie Galilejskiej, przypomina nam ustawicznie: „Cokolwiek wam Syn mój rozkaże, czyńcie!“ Bo miłość do matki, to nie czcze uczucie, to cnoty codziennej pracy pod jej kierunkiem i okiem. Czemże są te cnoty? Są te, na które może najmniej zwraca się uwagę, a które przecież stanowią o wewnętrznem szczęściu duszy. Cichość, cierpliwość, pokora, miłość, duch ofiary na każdym kroku, skupienie wewnętrzne, ustawiczna praca w obecności Bożej, zachowanie jego przykazań, choćby się przyszło wyrzec chwilowych korzyści. Są to cnoty domowe, prawdziwe skarby duszy, a równocześnie skarby rodzinne i społeczne, których owoc: szczęśliwość wewnętrzna! Cześć Marji takie cnoty do duszy wprowadza. Szkaplerz jest ich symbolem, ich obrazem! Będąc zawsze na piersiach, w pracy i pocie, w krzyżu i bólu, w trudach i zmęczeniu, w ucisku wewnętrznym czy zewnętrznym wytłacza na piersiach wizerunek Matki Boga, wciska w dusze miłość Marji. Ta piękna zaś miłość sprawia, że pokój, najkorzystniejszy warunek życia i jego zadań, mieszka w duszach, a z nim małe rzeczy stają się wielkimi, oko nie przesłania się wichurą namiętności, znajduje wyjście w najtrudniejszych warunkach.

Zewnętrzna suknia — wartości wewnętrzne.

Zdarza się, że suknia godna i przystojna, lecz odziany nią nie zasługuje wcale na to uznanie. Z godnością sukni powinna iść w parze godność uczynków, zewnętrznej sukni powinny odpowiedzieć wartości wewnętrzne. Szkaplerz jest suknią i to suknią Marji, w niej zaświadcza Marja nasze królewskie pochodzenie. Czyż dziecko królewskie może mieć uliczne obyczaje? Nie czynmy przeto ujmę szkaplerzowi a więcej jeszcze naszej Królowej Matce!

Zróbmy tu jedną uwagę. Nie czynimy Szkaplerza jakąś tajemnicą wiary; jego skutków nie równamy ze skutkami sakramentów, źródeł zbawienia; nie przypisujemy mu nawet jakichś skutków nieomylnych w zakresie naszego zbawienia. Jest Szkaplerz znakiem, symbolem czci i miłości do Matki Boga; jest on dalej nie tylko znakiem lecz przedewszystkiem praktyką, stąd ma zepewnione nieocenione przywileje, dane przez papieża w myśl obietnic Najśw. Dziewicy; stąd płynie jego skuteczny wpływ na całe życie chrześcijańskie, czyniąc je godnem dzieci Matki Boga.

Jako praktyka pobożności chrześcijańskiej i miłości szczególniejszej do Marji, nie może szkaplerz być tylko formułą zewnętrzną, jak nalepka na fałszywym towarze, lecz musi być życiem! Praktyka szkaplerza wprowadzona w życie znaczy się czynami, przenika całego człowieka w okolicznościach, w jakich się znajduje. Miłość do Matki Boga, zaświadczone zachowaniem przykazań, owiana duchem modlitwy i umartwienia, opromieniona czystością obyczajów, zwłaszcza tą anielską cnotą, która zdobi ciało i duszę ze wszystkimi jej wzlotami do Boga, sprawia i sprawić musi, że pod szkaplerzem żyje cały chrześcijanin, cały czciciel Marji, człowiek doskonały w swem dążeniu do Boga i w stosunku do ludzi. Stąd sukienka Marji, tak pojęta i w praktyce wykonana, jest pod okiem i przewodnictwem Matki Boga ćwiczeniem, jest szkołą, w której wprowadzamy w czyn zasady najczystsze. W tej szkole Marji chował się Jezus, Boski Zbawca, w tej Marja przez swoje pośrednictwo i opiekę przyswaja nam poznanie Jezusa i jego cnoty. Tak pojęty Szkaplerz jest rzeczywistym znakiem zbawienia, jest bowiem znakiem, że Marja nas kocha i że my kochamy Marję. Czyż zaś podobna, aby którzy są Marji, mogli kiedy zginąć?

Pomoc w niebezpieczeństwach.

W modlitwie Karmelu jest jeszcze jedna prośba: „*Suknią twoją odzianych...* zawsze i od wszelkich zachowaj niebezpieczeństw“! Nie przeczymy, że modlitwa ta obejmuje prośbę nie o samo tylko zbawienie wieczne, którego Szkaplerz jest znakiem, lecz także o usunięcie niebezpieczeństw, w tem życiu tak duszy jak ciała zagrażających. Pomnieć jednak musimy, że dobra doczesne lub zachowanie nas od przypadków jest warunkowe, o ile nam posłużyć może do wiecznego szczęścia. Inaczej zapewne niktby na tym świecie nie cierpiał, nie pokutował, nie ćwiczył się w umartwianiu ani pokorze, nikt nie naśladowałby życia Jezusa Ukrzyżowanego i jego Matki, pięknej przedewszystkiem w swej miłości pod krzyżem i w ofierze bolesnej.

Szkaplerz zapewnia nam dobra duszy, od niebezpieczeństw zbawienia skutecznie nas broni; w doczesnych zaś przypadkach o tyle nas zasłania, o ile to zgodnem jest z bożym planem naszego wiecznego zbawienia. Dlatego od Szkaplerza, w zwykłym biegu życia, nie należy oczekiwać cudu, największy cud jaki działa jest ten, że łącząc nas miłością z Matką Najśw. przez nią zabezpiecza nam zbawienie. Oto ZNAK ZBAWIENIA! Kto pod tym znakiem zakończy ziemską pielgrzymkę, o tym z ufnością powiedzieć możemy, że zawodu dokonał, że nie został zawiedziony w nadziei swojej, że jest mu wyznaczona zapłata w niebiesiech i mieszkanie w domu Matki, jakie mu przygotowała w przybytkach swojego Syna.

Święci w Szkaplerzu.

Są ludzie, którym się zdaje że zawsze muszą być mądrzejsi od dawnych wieków. Stare i wypróbowane tradycje i praktyki chcą zastąpić frazesami jakiejś wiedzy, w której wiele słów, a treści żadnej. Pustki duszy nie zastąpi się słowami. Tę pustkę może jedynie wypełnić miłość Boga i jego Najśw. Matki. Że zaś w wypróbowanych praktykach marjańskich Szkaplerz zajmuje wiekami uświęcone miejsce, że w nim żyli, kochali, cierpieli i umierali nasi ojcowie, że w nim tylu Świętych się uświęciło i tyle dzieł cnót się zrodziło, choćby wymienić najmilszą świętą naszych czasów, Teresę od Dzieciątka, dziecko Karmelu i dziecko Szkaplerza św., w którym śpiewa weselny kantyk miłości Marji — jest to znak, że Szkaplerz jest zawsze żywotny,

że zawsze nas ozdabia cnotami, że w tej sukience dobrze żyć i dobrze umierać! Niechże ten znak zbawienia wszystkim będzie drogi, niech będzie znakiem, że w miłości Marji jest najpewniejsza droga do wiecznej prawdy i wiecznego Życia!

br. Anzelm.



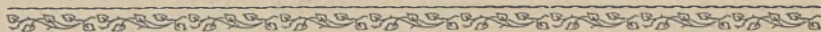
NOWY CUD SZKAPLERZA ŚW.

„Posłaniec Św. Teresy” („Mensagero di S. Teresa”), wychodzący w Madrycie, przynosi nam pod datą 5 kwietnia 1926 r. następujące opowiadanie:

„Zdarzenie które opiszemy, zostało zeznane przez kilku świadków naocznych. Dnia 16 marca b. r., w samo południe, wybuchł w Awili ogromny pożar w drukarni dziennika „Justicia”, obłożonego klątwą przez diecezjalnego biskupa. Budynek spłonął doszczętnie.

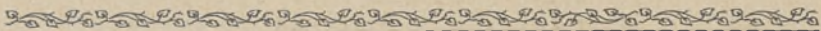
Dom ten dzielił tylko wązki pasek gruntu od klasztoru OO. Karmelitów Bosych. Wiatr gnał płomienie w stronę klasztoru, który lada chwila mógł się zająć... Całe Zgromadzenie zalewało wodą punkt zagrożony, lecz nic nie pomażało. Naraz Ojciec Przeor, wiedziony dziwnem natchnieniem, obwinął zwykłym Szkaplerzem kamień i rzucił go w rozhukane płomienie... W tejże samej chwili, jakby pod wpływem niewidzialnej siły, płomienie idące na klasztor sprostowały się, a następnie zawróciły w przeciwną stronę...

Czyżby to nowy cud Najśw. Panny Szkaplerznej? Dlaczego nie? Najśw. Panna jest zawsze równie potężna i równie łaskawa i nietylko w Lourdes okazuje się przepotężną Matką Boga i Matką ludzi. Ona wszędzie wysłuchuje pokornych błagań swych dzieci i umie nagradzać ich dziecięcą ufnością cudami“.



„Do ojczyzny niebieskiej pociąga mię osobliwie pozew, głos Boży, nadzieja kochania Go wreszcie tak, jak tego pragnęłam i ta myśl, że miłość ku Niemu wpoję w mnóstwo dusz, które na wieki wielbić Go będą“.

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus.



POLSKA PIELGRZYMKA NA ŚW. GÓRZE KARMELU.

„Błogosławioną mnie zwać będą wszystkie narody“ — proroctwo to Najśw. Marji Panny spełnia się już od dwudziestu blisko wieków na całej kuli ziemskiej. Przykładem tego Lourdes we Francji, Loretto w Italji, świadkiem nawet Berdyczów wśród stepów Ukrainy i Podola — wśród lasów Wołynia, gdzie jeszcze tli iskierka wiary św. w popiele bolszewizmu. Spełnia się ono również tak w dziewiczych lasach Brazylii, jak



Góra Karmel — Kolebka naszego Zakonu.

w dzikich krajach Azji. Afryki, dokąd zdołał dotrzeć gorliwy misjonarz i zaszcześcić róże czci i miłości ku Marji w sercach Murzynów, Hindusów i pogan wszystkich ras i szczepów.

A w naszej Polsce, czy również spełnia się to proroctwo? O niezawodnie, nikt nie śmie przeczyć temu. Świadczy o tem od wieków „Jasna Góra“, jednocząc serca wszystkich dzieci naszej matki-ojczyzny w hołdach u stóp Królowej Korony Polskiej. Świadczy „Ostra Brama“ w Wilnie, gdzie tyle uczuć miłości, ufności i bólów wznosi się codzień ku Tej, „co w Ostrej świeci Bramie“. Świadcztwami tyle niezliczonych cudownych Jej obrazów, świątyń ku Jej czci wystawionych, bractw Różań-

cowych czy Szkaplerznych, tak licznie w naszym kraju rozpo-
wszechnionych.

Maleńkim ale jakże miłym i wymownym tego dowodem
jest tegoroczna narodowa pielgrzymka polska do Ziemi św.,
z której jasno widać, że są jeszcze w Polsce dusze pałające
ogniem Ojców naszych, ogniem najszlachetniejszym miłości ku
Matce Najświętszej. Potwierdzić to może echo z Góry Karmelu,
kolebki Jej ukochanego Zakonu, gdzie jeszcze nie zatarły się



*Pielgrzymka polska w Ziemi św. — W pośrodku X. Biskup Okoniewski
i poseł polski w Jerozolimie, Zbyszewski.*

ślady stóp polskich pielgrzymów, gdzie jeszcze niedawno roz-
brzmiewała polska pieśń miłości ku czci Marji z serc polskich
Jej dzieci.

Popołudniu dnia 1 maja długą karawaną aut przyjechała
do naszego Sanktuarjum pielgrzymka z J. E. Ks. Bisk. St. Oko-
niewskim na czele, licząca około stu osób, by tu w pierwszym
dniu miesiąca, poświęconego czci Marji, złożyć Jej hołd poddań-
czy, by u tronu Orędowniczki Szkaplerza świętego polecić sie-
bie i całą Polskę Jej potężnej Opiece, by Marja, jak przed 11 laty

powołała Polskę do życia, jak jej niedługo potem to życie przed najazdem wroga ocaliła, tak dziś raczyła wzbudzić w niej życie duchowe, życie wiary i łaski Bożej, iżby ono pod Jej Sukienką św. żywym tętnem biło na chwałę Bogu i duszy zbawienie.

Procesjonalnie, ze śpiewem pieśni na ustach, weszła pielgrzymka do kościoła, a widok Marji, królowej na tronie zdawał się krzepić wycieńczonych długą podróżą pielgrzymów, śpiew bowiem ze zdwojoną siłą odbił się o mury świątyni i gorącą falą najserdeczniejszych uczuć popłynął do tronu Królowej Karmelu. A Ona... objawszy okiem najczulszej matki tę gromadkę swych poddanych i dzieci, zdała się uśmiechać do nich, błogosławić im, a przez nich polskim siołom i miastom, polskim łanom i lasom... całemu polskiemu krajowi i ludowi... wszystkim tym szczególnie, co Jej sukienką, Szkaplerzem św., odziani, należą do Jej najbliższej Rodziny.

Po chwili nastąpiło błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, w czasie którego klerycy tutejszego kolegium odśpiewali uroczyste „Tantum ergo“ na trzy głosy. Jeszcze raz szczęśliwi pielgrzymi dając folę synowskim uczuciom, zaśpiewali serdecznie swej ukochanej Matce na pożegnanie „Nie opuszczaj nas“, poczem opuścili świątynię. Tak śpiew, jak i to pierwsze nabożeństwo majowe wywarło wielkie wrażenie nie tylko na nas, ale i na naszych współbraci zakonnych, z rozmaitych stron świata tutaj zebranych, którzy później mówili, że ten hołd, oddany Marji przez Polaków w pierwszym dniu Jej poświęconego miesiąca, musiał być Jej jednym z najmiłszych...

Po skończeniu nabożeństwa majowego odbyło się na dziedzińcu przedklasztornem pamiątkowe zdjęcie fotograficzne całej grupy. Niespodzianka była nadzwyczaj wielka, skoro nasi pielgrzymi dowiedzieli się, że ich rodacy zaliczają się do mieszkańców tego świętego ustronia. Powitaniom serdecznym nie było końca — wnet jednak nastąpiło czułe pożegnanie, albowiem pielgrzymka, wiedzona pragnieniem zwiedzenia tylu miejsc uświęconych w Ziemi św., opuściła wkrótce gościnne progi Karmelu. Serce jednak niejednego z jej uczestników zostało na zawsze tu przykute złotym łańcuchem miłości do Królowej Szkaplerza św.

Jesteśmy pewni że ten serdeczny wyraz hołdu przedstawieli narodu polskiego dla Marji nie przejdzie bez błogich skutków. Za przyczyną Królowej, Ozdoby Karmelu, spłynął na

naszą Poskę strumienie łask Bożych. Jak następstwem ostatniej pielgrzymki polskiej do Ziemi św., prowadzonej tuż przed wojną światową w r. 1914 przez J. E. X. Biskupa Anatola Nowaka, było spełnienie tej słodkiej zapowiedzi, wyrażonej przez Przełożonego św. przybytku na Górze Karmelu w kazaniu do na-



Dostojny gość na św. Górze Karmelu — J. E. X. Metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha.

szych rodaków: że, podobnie jak ciało św. Stanisława Biskupa, cudownie się zrosło, choć rozsiekane było przez króla na sztuki, tak Polskę również rozsiekaną Bóg powoła do życia i złączy jej rozsiekane części — tak mamy mocną nadzieję w Matce Najsw., że następstwem obecnej pielgrzymki będzie spełnienie się tego wielkiego życzenia ś. p. Ks. Arcybiskupa J. Bilczew-

skiego: „Oby Polska stała się jednym z cnót prywatnych i publicznych wzniesionym dla Marji tronem“...

Również i czcigodny nasz Arcypasterz X. Metropolita krakowski Adam Stefan Sapieha, zwiedzając w czasie wielkanocnym ze swym dostojnym bratem, X. Pawłem Sapiehą pamiątkowe miejsca w Ziemi św., nie ominął św. przybytku Matki Najśw. na górze Karmelu. Brak jednak czasu nie pozwolił mu zatrzymać się tu dłużej, tak że poleciwszy się opiece Królowej Karmelu i zwiedziwszy na prędkę nasz tutejszy klasztor, po niespełna godzinie czasu opuścił Karmel, by udać się w dalszą podróż do miejsc uświęconych pobytem naszego Zbawiciela i Jego Najśw. Matki.

Karmelita Bosy — z góry Karmelu.



KWIATY BOŻE W KARMELU.

Błogosławiony Anioł — Augustyn Mazzinghi.

(Dnia 18 sierpnia.)

Błog. Anioł Augustyn urodził się we Florencji r. 1373. Rodzina jego współzawodniczyła znakomitością swego pochodzenia z najslawniejszymi rodzinami tegoż miasta, które i Kościołowi św. i Zakonowi naszemu tak głośnych Świętych wydały — jak Pazzi'ch, Korsinich, Redi i innych.

Mało znamy szczegółów o latach młodzieńczych Anioła Augustyna. Wiemy tylko, że spędził je w wielkiej niewinności, oddając się pilnie naukom i pobożnym ćwiczeniom. Będąc w domu jedynakiem, nie bez trudności otrzymał pozwolenie od rodziców, by obrać sobie stan zakonny i poświęcić się Bogu w św. Karmelu. Tu, szybko postępować począł we wszystkich cnotach, stając się w krótkim czasie wzorem zakonnika i w podziw wprawiając swe otoczenie. Wielką jego wierność w przestrzeganiu przepisów, budująca pokora, lecz nadewszystko osobliwe nabożeństwo do Przenajśw. Sakramentu i do Matki Najświętszej zbawienny wywierały wpływ na współbraci, zachęcając i pobudzając wszystkich do gorliwości w służbie Bożej. To też niebawem zamianowano Anioła Augustyna lektorem teologii; w roku 1419 objął urząd przeora w konwencie Toskańskim, następnie zaś obrany został prowincjałem, sprawując z przykładną sumiennością obowiązki swego urzędu.

Obdarzył Pan sługę swego szczególnym darem wymowy, o czym świadczy starodawny obraz, przedstawiający błogosławionego

z wieńcem róż i lilij, z ust jego wychodzących. Kazania swoje zwykł był poprzedzać gorącą modlitwą i ćwiczeniem pokutnem, by zapewnić sobie tem błogosławieństwo Boże i plon obfity. To też wielkie były owoce jego pracy apostołskiej — zastępy dusz z drogi bezprawia powracały do życia cnotliwego, a gorliwi stawali się jeszcze gorliwsiymi.

Przed schyłkiem życia powrócił Anioł Augustyn do Florencji, i tu w opinji świętobliwości, otoczony aniołami, jak to widzieli świadkowie naoczni zmarł śmiercią wybranych w dniu 16-go sierpnia, przepowiedzianym przez Matkę Najświętszą, którą przez całe życie czcił i kochał osobliwym nabożeństwem i miłością.

Ciało jego spoczywa w kościele Karmelitów Florenckich, gdzie słynie cudami. Papież Klemens XIII roku 1761 zatwierdził kult jego w Kościele świętym, zaliczając go w poczet Błogosławionych.

Karm. Bos.



WYKAZ ODPUSTÓW I PRZYWILEJÓW

udzielonych wszystkim wiernym, którzy odwiedzają kościoły

Karmelitów Bosych.

I. Odpusty zupełne.

(Warunki zyskania tych odpustów: Spowiedź i Komunja św.).

We święta: 1. *stycznia*: Nowy rok. — 23. *stycznia*: Zaślubienia N. M. P. — 28. *stycznia*: św. Piotra, Tomasza Bp. i M. — 2. *lutego*: Oczyszczenia N. M. P. (M. B. Gromniczej). — 4. *lutego*: św. Andrzeja Korsini Bp. i M. — 25. *lutego*: św. Awertana W. — 6. *marca*: św. Cyryla W. — 7. *marca*: św. Tomasza z Akwinu W. — 19. *marca*: św. Józefa, Oblubieńca N. M. P., albo w czasie 8 dni potem lub przedtem, jeżeli święto jest przeniesione. — 20. *marca*: bł. Baptysty Mantuańskiego W. — 24. *marca*: św. Gabryela Archaniola. — 25. *marca*: Zwiastowania N. M. P. — 29. *marca*: św. Bertolda W. — 5. *maja*: św. Anioła M. — 16. *maja*: św. Szymona Stock W. — 25. *maja*: św. Marji Magdaleny de Pazzis P. — 14. *czerwca*: św. Elizeusza Proroka, O. N. — 24. *czerwca*: Narodzenia św. Jana Chrzciciela. — 29. *czerwca*: św. Apostołów Piotra i Pawła. — 2. *lipca*: Nawiedzenia N. M. P. — 16. *lipca*: M. B. z Góry Karmelu „tylekroć, ilekroć“ nawiedzi się kościół. Także jeden raz w czasie oktawy tej uroczystości. — 20. *lipca*: św. Eljasza Proroka i Założyciela Zakonu. — 24. *lipca*: bł. Teresy i Towarzyszek Mm. — 26. *lipca*: św. Anny, Matki N. M. P. — 7. *sierpnia*: św. Alberta W. 15. *sierpnia*: Wniebowzięcia N. M. P. — 16. *sierpnia*: św. Joachima, Ojca N. M. P. — 24. *sierpnia*: św. Bartłomieja Ap. — 27. *sierpnia*: Przebicia Serca św. M. Teresy. — 31. *sierpnia*: Poświęcenia wszystkich Kościołów N. Zakonu. — 2. *września*: św. Brokarda W. — 8. *września*

Narodzenia N. M. P. — 28. września: św. Alberta Bp. W., Zakonodawcy Zakonu. — 29. września: św. Michała Archanioła. — 15. października: św. M. N. Teresy lub w czasie oktawy. — 24. paździer.: św. Rafała Archanioła. — 1. listopada: Wszystkich Świętych. — 5. listop.: ŚŚ. Relikwii w naszych kościołach zachowanych. — 14. listop.: Wszystkich Świętych naszego Zakonu. — 21. listop.: Ofiarowania N. M. P. — 24. listop.: św. O. N. Jana od Krzyża — 29. listop.: św. Dionizego i Redempta Mm. — 8. grudnia: Niepokalanego Poczęcia N. M. P. — 11. grudnia: bł. Franka W.

W święta Pańskie i niektóre ruchome: W uroczystość Bożego Narodzenia. — Trzech Króli. — Wielkiejnocy. — Wniebowstąpienia. — Zielonych Świąt. — Najśw. Trójcy. — Bożego Ciała. — Najśw. Serca Jezusa. — Najśw. Imienia Jezus. — W niedzielę wśród oktawy Trzech Króli: św. Rodziny Jezusa, Marji, Józefa. — W środę po II. niedzieli po oktawie Wielkanocy: w uroczystość św. Józefa lub w czasie oktawy. — Raz w roku w dowolny dzień. — W dzień wezwania (Patrona) kościołów.

Za niektóre osobliwsze ćwiczenia pobożne.

1. W niedzielę pięćdziesiątnicy lub innym czasie w ciągu roku z okazji 40-godzinnego wystawienia Najśw. Sakramentu za zgodą Biskupa. (Warunek: Spowiedź i Komunia św.).

2. Za wzięcie udziału w nabożeństwie odprawianem w każdą środę miesiąca w naszych kościołach wobec wystawionego N. Sakramentu, a to w tę środę, którą Ordynariusz oznaczy. (War.: Spowiedź, Komunia św. i modlitwa przez jakiś czas).

3. (Biorący) Za udział w nowennie, poprzedzającej święto św. Józefa, w jedną ze śród. (Warunki: Spowiedź, Komunia św. i modlitwa przed wystawionym Najśw. Sakramentem).

4. Za pięćorazowy przynajmniej udział w nowennie, poprzedzającej uroczystość N. M. P. z Góry Karmelu. (War.: Spowiedź, Komunia św., modlitwa).

5. Za czterorazowy przynajmniej udział podczas odmawiania Jutrzni i Laudes w ciągu oktawy N. M. P. z Góry Karmelu. (War.: Spowiedź, Komunia św., modlitwa).

6. Za pięćorazowy przynajmniej współudział w nowennie, poprzedzającej uroczystość św. M. Teresy. (War.: Spowiedź i Komunia św. w czasie nowenny lub święta albo też oktawy).

S. Poenitent. Apostol. — dnia 8. kwietnia 1922 r.

„Gdy widzę Magdalene, jak przeciska się pośród licznie zaproszonych w domu Szymona, jak zlewa łzami nogi Mistrza uwielbianego — czuję, że serce jej zrozumiało przepaść miłości i miłosierdzia Serca Jezusowego i że Jezus go-tów jest nie tylko przebaczyć jej, ale udzielić hojnie łaski ścisłego z Bogiem zjednoczenia i podnieść ją na najwyższe szczyty kontemplacji“.

Św. Teresa od Dziec. Jezus.



Głos Św. Teresy od Dzieciątka Jezus!

RZUCAĆ KWIATY.

Jezu, miłości moja! U Krzyża podnóża
Lubię co wieczór rzucać kwiaty świeże —
A z listków wonnych, które daje róża,
Otrzeć lzy Twoje pragnęłabym szczerze!
Rzucać kwiaty! Ach, to nieść Ci w ofierze
Największe bóle — najcięższe westchnienia,
I wielkie szczęście drobne poświęcenia
I smutki życia — jego niepokoje
To kwiaty moje!

Panie! Pięknością Twoją przejęła ma dusza,
Chce złożyć Tobie wszystkie jej wonie i kwiaty.
Niechaj je w świat poniesie ten wietrzyk skrzydlaty.
I niechaj wszystkie serca miłością Twą wzruszał
Rzucać kwiaty! Mój Jezu — oto broń potężna,
Gdy nawracać grzeszników i walczyć chcę mężna —
To wiem, że pewne jest zwycięstwo moje,
Gdyż Ciebie, Jezu — ja zawsze rozbroję
Kwiatami memi!

Listeczki róży świętą twarz Ci pieścą,
Mówią, że kocham Ciebie — od zarania...
Jezu! Ty słuchasz, co one szeleszczą,
I do mojego śmiesz się kochania!
Rzucać kwiaty!... i wiecznie śpiewać, chwalić Ciebie,
Wszak to jedyna radość moja na tym świecie —
Ach, ja niedługo pójde z aniołkami w niebie
Słać Tobie kwiecie!

Śio. Teresa od Dzieciątka Jezus.

„MAŁA ŚWIĘTA“ I BEATYFIKACJA BŁOGOSŁ. TERESY-MAŁGORZATY.

Z okazji niedawnej beatyfikacji Błog. Teresy-Małgorzaty od Najśl. Serca Jezusa, Karmelitanki Bosej, miło nam przytoczyć tutaj list Wiel. M. Przełożonej Karmelu Florenckiego do Karmelu w Lisieux odnośnie do nowej Błogosławionej: „Nie mam potrzeby opisywać tu Przewiel. Matce tej wielkiej radości naszych serc z powodu bliskiej beatyfikacji naszej Wielebnej Siostry Teresy Małgorzaty. Wszystkie ze wzruszeniem przypisujemy tę radość potężnemu pośrednictwu naszej „małej Świętej“ z Lisieux.

W istocie przed kilku laty donosiliśmy Przewielebnej Matce o cudzie zdziałanym w Sienie za przyczyną naszej Wielebnej Sługi Bożej, i pełne błogiej nadziei że na koniec sprawa Jej zbliża się ostatecznie ku pomyślnemu rozwiązaniu prosiliśmy o pomoc w waszych świętych modlitwach. Niedługo jednak wznicił zły duch tyle przeszkód i przeciwności, że musieliśmy przeżyć dłuższy okres czasu, pełen bolesnej obawy. W tym właśnie czasie powzięliśmy razem z Przew. O. Vicepostulatorem sprawy tę szczęśliwą myśl, by oddać wszystko w ręce nieporównanej „małej św. Teresy“, która co dopiero została ogłoszona Świętą. Prosiłyśmy Ją, aby ujęła za rękę swą młodszą Siostrzyczkę z Florencji i wyprowadziła ją na piedestał swojej chwały. Zawiesiliśmy mały obrazek św. Teresy na trumnie naszej Siostrzyczki — i odtąd cała sprawa przyszłego wyniesienia Jej na ołtarze była powierzona „małej Świętej“.

Oto dlaczego dziś poczuwamy się do ogłoszenia publicznie naszej wielkiej wdzięczności, potwierdzając raz jeszcze przez ten nowy przykład, że Bóg, pełen dobroci, niczego nie śmie odmówić św. Teresie od Dzieciątka Jezus“.

S. Marja Elekta od Jezusa, Karmelitanka Bosa.



ECHO Z PIELGRZYMEK DO LISIEUX.

Jesteśmy w najspokojniejszej porze roku, zatem łatwiej nam jest teraz przyjmować do wiadomości zwierzenia naszych pielgrzymów, przychodzących pojedynczo, nieraz i z bardzo daleka, modlić się lub dziękować Św. Teresie od Dzieciątka Jezus za otrzymane łaski.

•

Na początku listopada, ks. Kanonik Barette, Proboszcz Bazyliki Serca Jezusowego w Bruxeli, obchodził w Lisieux przy relikwjach Naszej Świętej srebrne swe gody kapłańskie. „Mam corocznie ośm dni wakacji na wiosnę i jesienią” mówił nam, — „i korzystam z nich, by je spędzić przy św. Teresie. Wyjeżdżając z domu, parafjanie moi obarczają mię mnóstwem próśb i zleceń, które muszę zanieść do naszej niebiańskiej Pośredniczki. Nie można sobie wystawić, jak bardzo rozpowszechniony jest kult Jej w Belgji; niema kościoła bez Jej figury, a uroczystości na Jej cześć równają się w swych owocach głoszonym misjom.

W mojej parafji Serca Jezusowego Św. Teresa jest rzec można „władczynią” i nad wyraz z tego się cieszę. Tego roku po zarządzeniu dwóch serji misyj, wmawiano we mnie, że napotkam na niepowodzenie. Oddałem je w ręce św. Teresy i skutek był wprost cudowny, przechodzący wszelkie oczekiwania.

Kilka miesięcy temu boleśnie mię dotknęła śmierć mojej siostry. Nie modliłem się nigdy o jej uzdrowienie, prosiłem tylko drogą Świętą o to, co będzie na większą chwałę Bożą. Jednakowoż, z chwilą Jej śmierci nie mogłem się oprzeć bolesnemu rozdarciu serca i w bolu moim prosiłem „małą Teresę”, by na znak swego wstawiennictwa za siostrą, przysłała mi jakiego wielkiego grzesznika do nawrócenia. Tego samego dnia aż... trzech wielkich grzeszników stawiło się przed moim konfesjonalem; nie znali mię bynajmniej, nie wiedzieli zatem nic o szczególnem mojem nabożeństwie do Św. Karmelitanki. Otóż, wzruszający szczegół! Gdym się pytał każdego z nich, co go skłoniło do powrotu do Boga, przyznawali kolejno: „To mała Św. Teresa, nie wiem dlaczego coś mię pchnęło do tego konfesjonau”. Ta wyraźna odpowiedź Świętej na moją prośbę głęboko mię wzruszyła.

•

Dnia 8 grudnia J. E. Pan Trindade Coelho, minister pełnomocny Portugalji przy królu włoskim, zawezwany do Lizbony celem objęcia teki ministerjalnej spraw zagranicznych, wraz z żoną swoją zatrzymał się po drodze w Lisieux. Bardzo nabożni do Św. Teresy Państwo Coelho nie mogli ukryć swego wzruszenia i swej radości z powodu tej pielgrzymki i stwierdzili niezwykle rozwój nabożeństwa do małej Świętej w Portugalji.

•

Wspomnijmy jeszcze o nawiedzinach Biskupa-Maronity z Libanu, J. E. Mgr. Hayek, udającego się do Ameryki w charakterze wizytatora emigrantów libańskich w Stanach Zjednoczonych. Najpierw X. Biskup opowiadał nam o niesłychanym rozgłosie Św. Teresy na Wschodzie i o kulcie, jakim Ją otaczają. „W każdym niemal mieszkaniu zauważyć można Jej obraz naprzeciw obrazu Serca Jezusowego, a dobro działane przez nią w duszach ludzkich jest nieopisane! To dobro daje się zauważyć naocznie — wprost dotykalnie — a gdyby nam dane było uchylić zasłonę, kryjącą przed nami zwycięstwa łaski w niejednym sumieniu, moglibyśmy ogłaszać całe szeregi cudów, działanych przez naszą Świętą Ukochaną Siostrzyczkę“.

Annales de St. Thérèse de Lisieux.



LEKARZ OCHRZCZONY PRZED ŚMIERCIĄ.

(List Siostry miłosierdzia, S. Cecylji do Siostry M. Bertille, przesłany do Karmelu z Lisieux.

Kochana Siostro!

Bogu niech będą dzięki! Nasz dobry Dr. Plummer na własne żądanie przyjęty został na łono Matki naszej, Kościoła Katolickiego, i to przed samą śmiercią! Cud ten przypisujemy Św. Teresie „Jezusowemu Kwiateczkowi“, a zaraz wytłomaczę dlaczego:

Jak wiadomo drogiego naszego przyjaciela dotknęła — po życiu pełnem poświęcenia — choroba nieuleczalna. Przeniesiono go do naszego szpitala. Siostra pielęgnująca odważyła się wspomnąć mu o Św. Teresie od Dziec. Jezus. Odpowiedział na to pogardliwie, że ta święta, to tylko „mała dziewczynka“, nic więcej.

Jednakowoż, dnia jednego, wszedłszy zupełnie znienacka do jego pokoju, siostra zastała go słuchającego czytania ustępu z „Dziejów Duszy“, którym go córka zabawiała; spostrzegła też, jak z uwagą przyglądał się relikwjom św. Teresy, ofiarowanym mu onegdaj przez nią.

„Doktorze“ — odezwała się — poleć się tej Świętej, a zaprowadzi Cię do nieba“. — „Czy Siostra ma na myśli tę „małą dziewczynkę? — odpowiedział chory, tłumiąc wzruszenie, „rzecz pewna, że zachowam zawsze jej relikwijkę, i przycisnął ją do serca.

Zczasem, gdy stan jego na to pozwalał, przenosiliśmy go do naszej kapliczki. Okazywał nam wdzięczność za to, podziwiał ołtarz i przyznawał, że wszystko w tych murach tchnie pokojem. Korzystając z takiej chwili, siostra zapytała chorego, czy był ochrzczonym. Odpowiedział przecząco, na co zakonnica nie śmiała już więcej pytaniami go męczyć na razie.

Siostry przejęte były boleścią, widząc jak szybkie choroba czyniła postępy, podczas gdy strona duchowna w tak opłakanym pozostawała stanie. Dusza jednak, tak prawa i szlachetna, zasługiwała na zmiłowanie Boże i łaskę wiary. Dn. 1. stycznia nastąpiło groźne po-

gorszenie. Czempredziej uprzedzono rodzinę chorego. Wtedy Siostra, widząc, że niema czasu do stracenia, pomodliwszy się gorąco do Św. Teresy, zagadnęła odważnie:

„Doktorze Plummer, co myślisz o chrzcie św.“ —

„O“, — odrzekł z przekonaniem, „chcę go przyjąć, wierzę we wszystko“ — Żona, syn i córka byli przy tem obecni. Zdumiona, i nieposiadająca się z radości siostra telefonuje do Kapelana, który, jak gdyby wszystko przeczuwał, trzymał się w pogotowiu.

Ubrany w komżę i stułę, wszedł do chorego i począł mu stawiać pytania. Głosem dobitnym i wyraźnym złożył Doktor wyznanie wiary. powtórzył za księdzem modlitwy przepisane i — woda chrztu św. spłynęła po jego czole... Twarz, którą okrywały już cienie śmierci, przybrała wyraz pokoju i majestatycznej piękności. Niezwłocznie po chrzcie św. otrzymał ostatnie Oleje św., w obecności wzruszonej rodziny i otoczenia. Szczęście nadziemskie promieniało z jego gasnących oczu; nazajutrz z rana oddał cicho i spokojnie, bez żadnego kłopotu, duszę swoją Bogu.

Lekarz sumienny, o rzadkiem poświęceniu, zasłużył sobie na taką łaskę, i nie dziwi nas, że „Kwiaterek Biały“ mu ją wyjednał.

Nie wiemy kto tę wiadomość podał do gazet, ale faktem jest, że już tego samego wieczora dzienniki głosiły, że Dr. Plummer został ochrzczony, a niezliczone dzwonki telefoniczne zapytywały nas, czyby to istotnie prawdą było.

Ośmiu lekarzy odprowadziło zwłoki zmarłego na miejsce spoczynku, gdzie klęcząco głośno modlili się za duszę zmarłego swego kolegi.

Wszyscy jednomyślnie twierdzą, że narzędziem tego nawrócenia jest mała święta Teresa z Lisieux!

South Boston (Stany Zjednoczone 1926.

Annales de St Thérèse de Lisieux.



POŚWIĘCENIE OBRAZU ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS W „LIPINÓWCE“.

Dnia 9 czerwca b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie obrazu „Małej św. Teresy“, który znajduje się na ołtarzu w kaplicy sanatorjum w Czatkowicach, t. z. „Lipinówka“. Sanatorjum to zbudowała gmina Lipiny Śląskie dla dzieci szkolnych słabowitych, które przez cały rok tam przebywają pod opieką Sióstr Karmelitanek III. Zakonu, ucząc się pod kierownictwem swych nauczycieli (co miesiąc zmiana uczniów i nauczyciela).

W tym miesiącu trafiły dziewczynki na dwie piękne uroczystości: przyjęcie w swych progach Najprzewiel. X. Metropolity A. Sapiehy oraz na uroczystość poświęcenia wspomnianego obrazu. Poświęcenia dokonał W. O. Bronisław, Karmelita Bosy z pobliskiej Czernej, który przy tej sposobności wygłosił serdeczną naukę do

zgrupowanych dzieci. Przypomniał im obszerniej lata dziecięce małej Tereni i przytoczył tyle przepięknych przykładów z Jej młodocianego życia, z Jej ciągłego i wytrwałego dążenia do doskonałości, że napewno niejedna z dziewczątek mówiła sobie cichutko w serduszkach: „Ja chcę być taką, jaką była św. Terenia“.

Po odprawieniu Mszy św., w czasie której dziatki wdzięcznie śpiewały i jeszcze wdzięczniej przystąpiły wszystkie do komunji św., odbył się mały poranek ku czci „małej św. Teresy“, składający się z odpowiednich śpiewów i deklamacyj ku czci nowej Patronki. — Uroczystość skromna, ale rzewna, utkwiała na zawsze w pamięci uczestników — i zapewni, ufamy mocno, całemu Zakładowi i jego „małym“ mieszkańcom szczególniejszą opiekę „małej Królowny“ Karmelu.

Ignacy Knura.



UROCZYSTOŚĆ „PATRONKI MISYJ“ ŚWIĘTEM I. KLASY W KRAJACH MISYJNYCH.

Na skutek dekretu św. Kongregacji obrzędów z dnia 14 grudnia 1928 r., ogłaszającego św. Teresę od Dziec. Jezus Patronką wszystkich misjonarzy i Misyj katolickich w całym świecie na równi ze św. Franciszkiem Ksawerym, wielu Wikariuszów Apostolskich zapytywało, jakie przywileje liturgiczne wypływają ze słów tego dekretu dla obu Świętych Patronów Misyj. Ojciec św. Pius XI, na audiencji dn. 13 marca b. r., po przedstawieniu sprawy przez Kardynała-Prefekta Kongregacji, by uniknąć wszelkich wątpliwości w tym względzie, raczył określić, że *święta św. Franciszka Xawerego i Teresy od Dziec. Jezus, na skutek wspomnianego dekretu, mają być obchodzone we wszystkich krajach misyjnych jako święta I klasy* — z oktawą dla duchowieństwa świeckiego — bez oktawy dla duchowieństwa zakonnego. Nie uwzględniając, coby się temu sprzeciwiało.

C. Kardynał Laurenti, prefekt św. Kongr. Obrzędów.



Z „DESZCZU RÓŻ“ ŚW. TERESY.

I.

...Bardzo proszę o relikwijkę św. Teresy od Dziec. Jezus. Miałem jedną, ale oddałem z litości dla pewnej niewiasty, chorej na zapalenie oczu. P. Helena Janczewiczowa jechała wówczas do Głębokiego do lekarza, a ja jechałem do Plissy na służbę. Zalecałem jej wtedy modlić się do św. Teresy bo ona jest najlepszą Lekarką tylko trzeba z wiarą do niej się uciekać. — Co za zdziwienie moje! Niedługo potem, po 7 dniach przysłała do mnie list i pisze że „nigdy w życiu pana

nie zapomnę; ta relikwija, którą otrzymałam od pana, pomogła mi zupełnie — mam oczy czyste i nawet okularów, przepisanych przez lekarza nosić nie potrzebuję. Będę wdzięczna całe życie św. Teresie i nie zapomnę nigdy o tem wielkiem Jej dobrodziejstwie“.

Ten cud wlał w me serce jeszcze silniejsze uczucie wdzięczności i miłości ku św. Teresie od Dziec. Jezus.

Plissa, 22. V. 1929.

Stanisław Kaczerewski.

Dziękują z całego serca św. Teresie od Dziec. Jezus:

Paulina Hankowa, Kraków: za uzdrowienie dwóch prawnuczek, za co również dzięki Sercu Jezusa i Matce Najśw. — *Regina Turek, Chelm Wielki:* za wysłuchanie prośby o polepszenie w ciężkiej chorobie żołądka, za co dzięki również składa N. Sercu Jezusa i Matce Najśw. — *Jadwiga Niesłona — Chorzów:* za otrzymane łaski, prosząc o dalszą opiekę. — *P. Macioszek — Królewska Huta:* za ocalenie córeczki od zaciągnięcia oczu. — *Helena B.:* za pomoc w załatwieniu bardzo trudnej sprawy. — *Bartłomiej Gołębiowski — Nowy Targ* za otrzymane łaski.



LIST N. O. GENERAŁA DO CAŁEGO ZAKONU O MISJACH.

(Dokończenie).

W dalszej części swego listu, przeznaczonej tylko dla samych zakonników, przechodzi kolejno N. O. Generał obecny stan naszych Misyj, udział w nich pojedynczych prowincyj, oraz nawołuje usilnie do owocniejszego ich wspierania modlitwami, ofiarami i rozbudzaniem powołań misyjnych. Następują szczegółowe w tym celu polecenia:

Wiel. Definitoryjum N. Generalne gorąco pragnąc zadośćuczynić często powtarzanym pragnieniom Stolicy Św., oraz prośbom przełożonych Naszych Misyj, dn. 16 stycznia na 224 sesji ustano-
wiło, co następuje:

1) We wszystkich konwentach i klasztorach podległych władzy N. Zakonu, codziennie będzie się odmawiać modlitwę za Misje, (osobno nadesłaną) po modlitwach wieczornych, lub kiedyindziej, według rozporządzenia przełożonego domu. — Odmawianie tejże modlitwy gorąco polecamy i innym klasztorom niepodlegającym władzy N. Zakonu, a także i Siostram III. Zakonu; również bardzo chwalebnem byłoby odmawianie tej modlitwy na zwykłym miesięcznem zebraniu III. Zakonu.

2) W naszych kolegjach niższych i wyższych, w nowicjatch,



*Budowa nowego kościoła w Irungil (Misje Karmelitańskie w Quilon — Indje).
O. Ildefons, Misjonarz kieruje budowę.*

bardzo usilnie poleca się czytanie pisemek i dzieł misyjnych, zwłaszcza opisujących trudy naszych misjonarzy. Nadto niech się nie omija sposobności wspominania wszystkim o zobowiązaniu, wypływającym z uroczystego i dwukrotnie w roku odnawianego przyrzeczenia, pójścia do krajów misyjnych w razie rozkazu przełożonych.

3) W każdej prowincji i semi-prowincji, która wydaje jakiegokolwiek pisemko, niech nigdy nie brakuje w niem kartki z Misyj naszych. Gdzie zaś wydaje się więcej pisemek, niech opis Misyj naszych zajmuje miejsce w najpoczytniejszem

4) Chociaż każda Misja N. Zakonu jest powierzona opiece poszczególnych prowincyj, to wcale nie wyklucza, lecz owszem przypuszcza współpracę innych prowincyj. Przystoi więc, owszem jest obowiązkiem, by wszystkie prowincje miały jakby przedstawicieli na polach misyjnych.

5) Stosownie do rozporządzeń i wskazówek o Misjach N., (Część I. r. VII), — umieszczonych w aktach N. W. Defin. Gen. z r. 1925, mającego miejsce po Kapitulę, polecamy Zelatorom i Kolektorom zbieranie jałmużn na rzecz Misyj naszych. Również jest rzeczą wielkiej wagi, aby Pierwszy, Drugi i Trzeci Zakon, przez swe kierownictwo wspólnymi siłami dążyły do tego celu, gdyż z takiej współpracy spodziewać się można obfitych owoców.

Zelatorzy prowincyj, nie mających poszczególniej misji pod swą opieką, są obowiązani na końcu każdego półrocza przesłać składki misyjne do Sekretariatu Misyj w Rzymie.

6) Między dziełami ustanowionemi celem zbierania jałmużn na Misje polecamy szczególnie następujące:

A) Wpisywanie się do „Chórów Marjańskich“, dzieła potwierdzonego i szczególniejszemi łaskami wzbogaconego przez Stolicę Apostolską.

B) Zakładanie jak najwięcej t. z. stypendjów, których celem jest wychowanie zakonnego kleru krajowego.

C) Także gorąco polecamy t. z. „Skarbonki Misyjne“. Tego środka, tak prostego a tak skutecznego, niech nie brakuje w żadnym domu naszych Tercjarzy i przyjaciół N. Zakonu.

D) Bardzo skutecznymi środkami są, kazania i konferencje misyjne, zwłaszcza z okazji „dnia Misyjnego i t. d.

7) We wszystkich kościołach naszych niech corocznie obchodzi się „Dzień Misyjny“, ustanowiony w całym Kościele przez Ojca św. Piusa XI, przypadający w przedostatnią niedzielę października. Ponieważ zaś to święto ustanowione jest dla dobra św. Kongregacji Rozkrzewienia Wiary św., przeto wszystkie składki w tym dniu zebrane należy przesłać do Kierowników diecezjalnych tegoż Dzieła.

8) Wkońcu toż Def. N. Gen. ustanawia, by powyższy nasz list, był czytany w refektarzu dwa razy w roku t. j. w styczniu i lipcu. Rzym, dnia 1 marca 1929.

Br. Wilhelm od Św. Alberta
Przełożony generalny.

Br. Gerard od św. Józefa
4. def. gen. i tegoż Definitorem sekretarz.



Modlitwa Ojca św., Pius XI — za Misje
naznaczona do codziennego odmawiania w Karmelu.

O Najukochańszy Nasz Panie Jezu Chryste, który Krwią Swą Przenajświętszą świat ten odkupić raczyłeś, zwróć Swe miłosierne wej-
rzenie na nędzną ludzkość, w przemożnej większości pogrążoną w cie-
niach błędów i śmierci, i spraw, by zajaśniało nad nią w całej pełni
światło prawdy. Pomóż, o Panie, liczbę Apostołów Ewangelji, wznieć
w nich gorliwość, błogosław zapalowi i podtrzymuj Swą łaską w tru-
dnościach, aby za ich pośrednictwem poznali Cię wszyscy niewierni
i nawrócili się do Ciebie, Stwórcy swego i Zbawcy. Nawróć błędzących
do Twej ouczarni i nieposłusznych na łono jedynie prawdziwego
Twego Kościoła św. Przyspiesz, o Najukochańszy Zbawicielu, chwilę
zapanowania Królestwa Twego na tej ziemi i przybliż ludzi do Naj-
słodszego Serca Swego, aby wszyscy stali się godnymi uczestniczyć
w nieporównanych skarbach Odkupienia i Szczęśliwości niebieskiej.

*Odpust 300 dni; odmawiający zaś tę modlitwę codziennie, zyskują pod zwykłemi
warunkami odpust zupełny raz na miesiąc*

PP. PIUS XI. 1926 r.



KRONIKA KARMELITAŃSKA.

25-lecie kapłaństwa w Karmelu Polskim.

Z wielką radością obchodzili nasze klasztory, krakowski i wa-
dowicki, dnia 3 lipca b. r. srebrny Jubileusz Kapłaństwa dwóch za-
służonych członków naszej polskiej prowincji. W Wadowicach jubi-
latem uroczystującym był W. O. Czesław od Wniebowzięcia N. M. P.,
Definitor prowincji i profesor w tamtejszem kolegium filozoficznem.
W Krakowie święcił swój jubileusz W. O. Jan Kanty od św. Teresy,
przełożony naszego klasztoru i znany czytelnikom „Głosu Karmelu”
jego wybitny współpracownik. Obaj przed 25 laty otrzymali w tym
pamiętnym dniu święcenia kapłańskie w katedrze na Wawelu z rąk
J. Em. Kardynała Puzyny. Wydawnictwo nasze imieniem całej rze-
szy swych czytelników wyraża na tem miejscu najserdeczniejsze
życzenia dla obu czcigodnych Jubilatów, by jak najdłuższe lata pra-
cowali w winnicy Kościoła św. i Karmelu na chwałę Bożą, Naj-
świętszej Matki i na zbawienia wielu dusz.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY.

Polecamy modlitwom naszych czytelników duszę ś. p. *Ludwika
Elżbiety Lechner* (z domu Tonetti), matki Naszego Ojca Generała,
która zasnęła w Panu dnia 5 maja b. r., w wieku 80 lat. Zmarła na-
leżała do III-go Zakonu Karmelitańskiego od 5 lat i nosiła imię
zakonne S. Marji Teresy od Jezusa. N. O. Generałowi imieniem Kar-
melu Polskiego i „Głosu Karmelu” składamy szczerze, synowskie ubo-
lewanie z powodu straty swej ukochanej matki.

Z ŁASK OTRZYMANYCH ZA POŚREDNICTWEM W. O. RAFAŁA (KALINOWSKIEGO).

Miałem wielką przykrość. Zewsząd otaczały mnie chmury i zdawało się, że już nigdy horyzont mój nie zajaśnieje. Nagle przysłała mi myśl, udania się do W. O. Rafała od św. Józefa. Ze łzami w oczach zawołałem: „Ojczyźnie Rafale, ratuj!” Staje się cud: wrogowie i prześladowcy zamieniają się w najserdeczniejszych przyjaciół.

Składam za to podziękowanie W. O. Rafałowi z prośbą o niewypuszczanie mnie ze Swojej Opieki

Wdzięczny

Ks. Z. Grzegorzewski — Proboszcz.

Sokół na Wołyniu — 14. XI. 1928.



Ofiary na Misje karmelitańskie złożyli:

Zł.: Dr. Żmigrodzki, Przemyśl 20 Dol.; A. Szynawa 5; L. Domagałówna 5; p. plk. Ludwik Miński, Łomża 3; skarbonka Wadowice 74; Z. Pietruszkówna, Siemianowice 5; Z. Krzykalla, Tworkau 5 mk; oraz na wykup Dziecka 20 mk; NN. Kraków 4; J. Ludyga 5; NN. ze Sudollu 8 mk; WP. Marja hr. del Campo Scipio 10; składki — Kraków 60; NN. Wadowice 10; Fr. Panitz, Miechowice 5 mk; K. Wyppler 5 mk; „Dzień misyjny” Wadowice 44; J. Jentzmyk 1 mk; NN. Wadowice na wykup Dziecka 975 Dol.; A. Lassak 5; Anna N. Kraków 5; W. Sr. Konradyna Król. Huta 20. „Chóry Marj.” Kraków 65; Poznań 38'90; Wadowice 28.

Wszystkim ofiarodawcom stokrotne „Bóg zapłać”!

Za wszystkich Dobrodziejów Misyj Karmelit. oraz za członków „Chórów Marj.” odpawi się Msza św. w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. dnia 15 sierpnia b. r.

Na budowę naszego kościoła w Krakowie (przy ul. Rakowickiej 18)

złożyli w Redakcji „Głosu Karmelu” ofiary:

I. Kontecka 5 zł; M. Zajusz 5 zł; Julian Seroczyński 3 zł; Wacławowie Nowiszewscy 20 zł; Józef Żdziebło 5 zł; Michał Hyż 2 zł; Jan Skaluba 1 zł; P. Widzowa 3'50; P. Przybyś 1 zł; Walerja Kołodziej 2 zł.

Ofiarodawcom stokrotne „Bóg zapłać”!

Ofiary na fundusz wydawniczy „Głosu Karmelu” złożyli:

Zł.: Bogdan hr. Szembek 25; Katarzyna Góra 5; Zelatorki honor. z Wadowic 18; Teresa Krycińska 2; I. Z. 4; Leona Wyrzykowska 5; Zelatorki honor. z Krakowa 12; NN. z Krakowa 3; Stefania Wojciechowska 5; Teresa Lubińska 15; Gertruda Rajman 4; XX. z Chropaczowa 2; E. K. z Rudy 2; Magdałona Dmitruk 1; Józefa Czajowa 3; Stefania Malinowska, Rychwałd 15; Wiktorja Fugelówna 3; W. P. Kazimierz Nowakowski 10; Anna Wolnica 3; Józef Komaiszko 5; Marja Holojewska 6; Wanda Mohówna 4; Walsska Lucyk 3; P. Buchman 5; Franciszek Korona 5.

Za wszystkie ofiary tak cenne i potrzebne dla rozwoju naszego pisemka, składa szlachetnym ofiarodawcom z całego serca gorące „Bóg zapłać”

wdzięczna Redakcja.

ZA WSZYSTKICH CZYTELNIKÓW, DOBRODZIEJÓW I WSPÓŁPRACOWNIKÓW „GŁOSU KARMEŁU” ODPRAWI SIĘ MSZA ŚW. DNIA 6 SIERPNIA, W UROCZYSTOŚĆ PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO.

Prerumerata „Głosu Karmelu” na rok 1929 pozostaje niezmienną: w kraju na I półrocze 2 zł. — na cały rok 4 zł. — Zagranicą prerumerata roczna wynosi: w Stanach Zjedn. Ameryki 1 dolar — we Francji 18 fr. — w Niemczech 3 m. n. — w Czecho-Słowacji 24 k. cz. — we Włoszech 15 lir.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki „Głos Karmelu” ma również swoje przedstawicielstwo, gdzie także można zamawiać pisemko i odsyłać dogodnie należną zań przedpłatę. — Adres: Rev. Francis Górecki, Mercy Hospital — Cedar Rapids I A Jowa — Unit. St. of America.

KALENDARZ LITURGICZNY

NA MIESIĄC SIERPIEŃ.

Miesiąc poświęcony czci Najśl. Serca Najśw. Marji Panny.

Modlitwa: *za kapłanów.*

- | | |
|--|---|
| <ol style="list-style-type: none"> 1. Czwartek: św. Piotra w Okowach. 2. Piątek: N. M. P. Anielskiej. — św. Alfonsa M. Liguorego, B. DK. (<i>Naboż. do Bosk. Serca</i>). 3. Sobota: Znalezienie relikwii św. Szczepana. *, §. 4. Niedziela 11 po Ziel. Św.: św. Dominika. §. 5. Poniedziałek: N. Marji P. Śnieżnej. 6. Wtorek: Przemienienie Pana Jezusa. 7. Środa: św. Alberta, W. Karmelit. — św. Kajetana. (<i>Naboż. brackie do św. Józefa</i>). †. 8. Czwartek: św. Emiljana. 9. Piątek: św. Jana M. Vianney, Prob. z Ars. 10. Sobota: św. Wawrzyńca, M. *, §. 11. Niedziela 12 po Ziel. Św.: św. Zuzanny, P. § 12. Poniedziałek: św. Klary, P. 13. Wtorek: św. Hipolita, Zoln. M. 14. Środa: Wigilja M. B. (<i>post kośc.</i>) — św. Euzebjusza. *. 15. Czwartek: WNIEBOWZİCİE NAJŚW. MARJI PANNY. (<i>abs. gen.</i>) †, 3, 4. 16. Piątek: św. Joachima, Ojca N. M. P. †. | <ol style="list-style-type: none"> 17. Sobota: św. Jacka, W. *, §. 18. Niedziela 13 po Ziel. Św.: Bl. Anioła Augustyna Mazzinghi, W. Karm. (<i>Naboż. do Matki Bosk. Szkapl.</i>) §, 1. 19. Poniedziałek: św. Jana Eudes. 20. Wtorek: św. Bernarda, WB. DK. 21. Środa: św. Joanny Franciszki de Chantal. 22. Czwartek: św. Tymoteusza, M. 23. Piątek: św. Filipa Benicjusza, W. 24. Sobota: św. Bartłomieja, Ap. *, §, 4, †. 25. Niedziela 14 po Ziel. Św.: św. Ludwika, króla. (<i>Naboż. brackie do Dziec. Jez.</i>) §, 2. 26. Poniedziałek: św. Wiktora, M. 27. Wtorek: Przebicie Serca św. M. N. Teresy od Jezusa. — św. Józefa Kalas. †. 28. Środa: św. Augustyna, B. DK. 29. Czwartek: Ścięcie św. Jana Chrzciciela. 30. Piątek: św. Róży Limañskiej. 31. Sobota: W kościołach konsekrow. Poświęcenie kościoła. †, *. §.
 <i>W innych kościołach:</i> — św. Rajmunda, W. *, §. |
|--|---|

(*Raz na miesiąc, w dniu dowolnie obranym, odp. sup. 4).*

(*Raz na rok, w dniu dowolnie obranym, odp. sup. †, 3).*

UWAGI CO DO ZNAKÓW:

- † — Odpust zupełny za nawiedzenie kościołów Karmelitów bosych, pod zwykłymi warunkami: spowiedź, Komunia św. i modlitwa na intencję Ojca św.
1. — Odpust zupełny dla członków Bractwa Szkaplerznego.
 2. — Odpust zupełny dla członków Bractwa Dziec. Jezus.
 3. — Odpust zupełny dla członków Arcybractwa św. Józefa.
 4. — Odpust zupełny dla członków Stowarzyszenia „Chórów Marj.”
- § — Odpust 10 lat i 10 kwadr. za nawiedzenie kościoła Karmelitów bosych.
- * — Odpust 200 dni dla wszystkich, którzy są obecni w czasie uroczystego śpiewania „Salve Regina” w kościołach karmelickich.

Salvis decretis Urbani VIII.

PRZEDRUK ZASTRZEŻONY.

ZA ZEZWOLENIEM WŁADZY DUCHOWNEJ I PRZEŁOŻONYCH ZAKONNYCH.

We wszystkich sprawach dotyczących „Głosu Karmelu” i wydawnictw Karmelitańskich, uprasza się zwracać pod następującym adresem: *O. Józef — Redakcja i Administracja „Głosu Karmelu”, Kraków — ul. Rakowicka 18 (Polska).*
 Konto PKO. Czek pocztowy Nr. 407.212.

Odbito w Drukarni Polskiej Fr. Zemanka w Krakowie, ul. T. Kościuszki 3.

